

I

Antwerpia 16 VIII 1932 Więzienie Centralne

...wybaczy Pani, że ośmielałam się pisać do niej z więzienia – ale nie mogłam pozostawić bez odpowiedzi dwóch Pani listów i fotografii, nie wiem, czy zechce Pani odpisać człowiekowi, który pisze z więzienia – w rzeczywistości sprawa błaha, rzucenie się z nożem na policjanta, tym bardziej że policjant wyżył – prosiłbym tylko, by Pani wstrzymała się z wydaniem sądu, sądenie z faktów w większości wypadków jest błędne, należałoby sądzić pobudki – może byłoby więcej przestępców, gdyż więcej jest na świecie tchórzostwa niż odwagi.

A może więcej byłoby bohaterów walczących [z] własną naturą, a słabo uzbrojonych w wolę (zaciętość upór) + hamulce, które są koniecznym składnikiem, by człowiek nie był wariatem.

Niech Pani od razu uzbroi się w pobłażliwość i tolerancję do moich listów – pisać nie umiem w całym tego słowa znaczeniu ani nie potrafię myśli formułować w jasne zdania, ani nie znam żadnej ortograficznej pisowni w żadnym języku – o stawianiu znaków w ogóle nie mam wyobrażenia. Wiem, że przed „że” stawia się przecinek, a reszta to są kreski tak jak oddech w mówieniu.

W myśli napisałem do Pani więcej listów niż pani de Lespinass¹ – na pewno inaczej się pisze – ale wiem, że „dużo” listów pisała. Źródło tej pisaniny myślowej listów leży w tym, że w mojej klasyfikacji ludzi należy Pani do kategorii, z którą pisze się wspólnie dalszy ciąg własnej książki. Z Panią pisało mi się wspaniale – (przecież Pani jest od osiny). Każdy z nas jest książką. Zbioro-

¹ Julie de Lespinass (1732–1776) – dama francuska, prowadziła w Paryżu salon literacki. Jej listy miłosne do hrabiego Guiberta opublikowano w 1809 roku (wyd. polskie 1918 rok).

wisko ludzi to biblioteka. Chociażby towarzystwo na statku. Obok poważnych dzieł naukowych – w których można znaleźć zupełnie ni w pięć ni w dziewięć wklejone kartki romansów – znajdują się straszne powieścicidła, tragiczne, do znudzenia głupie, obok książek pełnych przykładów heroicznego poświęcenia dla ojczyzny – wstrętne podręczniki brudnych sposobów zdobywania pieniędzy –

Ale życie w dalszym ciągu posuwa dalszy ciąg każdej książki – spotykane osoby, przeżywane fakty są bodźcami lub wprost piórem, które pomimo woli człowieka zapisuje mu w życiu pozostałe niezapisane karty –

Trudno mi powiedzieć, co w człowieku układa jego przeżycia w nowelki, obrazki kolorowe, powieści lub romanse, ale każdy z nas jest pewnym typem czy rodzajem literatury (w tym miejscu musiałbym powiedzieć: „głupio odezwałem się”, ale nie pamiętam, jak się mówi o rodzajach literatury naukowo). Była Pani dla mnie tak żadką [!] książką – coś tak jak *Serce Amicisa*. Każdy rozdział Pani opowiadania tchnął taką prostotą dziecięcą pełną inteligencji i świeżości, tyle czystości w myślach – i obrazki może nie kolorowe, ale z taką (widzi Pani, zagubiłbym się w przymiotnikach, więc wolę powiedzieć to inaczej – pamięta Pani obrazek *Mały Lombardczyk na wedecie*²: małe ciało zabitego chłopczyka na murawie zarzucane kwiatami przez rzołnierzy [!], którzy w ten sposób uczcili bohaterstwo malca, pomimo że śmierć dla nich nie była niczym nadzwyczajnym). Jeden kolorowy obrazek Pani to był ten chłopczyk w łódce – spotkany przez Panią w Paryżu.

Myślę, że rozumie mię Pani – co chcę przez powiedzieć o Pani jako typie książki – nieprzeczytanej przeze mnie, a którą za wszelką cenę chciałbym przeczytać. Dziwnie mi się dobrze i szyb-

² Tytuł opowiadania brzmi *Mała wideta lombardzka* (Edmund de Amicis, *Serce*, przełożyła M. Konopnicka, Warszawa 1928).